Cena egzemplarza zł 3
Pobieranie wyższej opłaty jest nadużyciem

Wydanie B.

Prenumerata miesięczna wynosi zł 60 + 10 zł za doręczenie zamiejsc. + 5 zł za doręczenie miejscowe

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok II | Telefony Centrali w Bydgoszczy 33-41 i 33-42 (czynne całą dobę) Centrala zamiejscowa 90. Rozmównica publiczna 19-07 Sekretariat redakcji przyjmuje codziennie od godziny 10 do 12 | Czwartek, dnia 23 maja 1946 r. | Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW" Konto PKO „ZRYW" Nr VI–135 PKO „I.K.P." Nr VI–140 Konto bieżące: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Bydgoszczy | Nr 137

Nowe oswiadczenie Byrnesa w sprawie konferencji pokojowej

Ameryka przejmuje inicjatywę

Jeśli nie dojdzie do zwołania konferencji — USA przedstawi sprawę traktatów pokojowych ONZ

LONDYN (ms). Amerykański min. spraw zagr. Byrnes wygłosił wczoraj przez radio przemówienie, informując słuchaczy o wynikach konferencji paryskiej.

Byrnes podkreślił konieczność zawarcia traktatów pokojowych i zwołania konferencji pokojowej w ciągu lata br. Na najbliższym posiedzeniu w Paryżu w dniu 15 czerwca ponowione zostanie żądanie zwołania konferencji pokojowej na dzień 1 lub 15 lipca. Jeśli jednak nie dojdzie do zwołania konferencji pokojowej, to Stany Zjednoczone przedstawią sprawę załatwienia traktatów pokojowych plenarnemu zebraniu ONZ. Nie można zwlekać z zawarciem pokoju z państwami, które prowadziły wojnę, dlatego, że nie można uzgodnić warunków pokojowych pomiędzy sojusznikami. Postępy jakie osiągnięto w Paryżu są jednak większe, niż oczekiwał rząd amerykański. Najbliższe miesiące będą okresem ciężkiej próby. Byrnes ostrzegł przed zniechęceniem. Walka o pokój musi być wygrana.

Główną przeszkodę w uzgodnieniu traktatu pokojowego z Włochami stanowi sprawa Triestu. Przyznanie Triestu i całej Krainy Julijskiej Jugosławii byłoby taką samą niesprawiedliwością, jaką było przyznanie całej tej połaci kraju Włochom po pierwszej wojnie światowej. Triest winien pozostać miastem międzynarodowym pod kontrolą sojuszników. Stany Zjednoczone zgodzą się na taką linię graniczną włosko-jugosłowiańską, która nie będzie naruszała granic etnicznych i nie stanie się zarzewiem nowych niepokojów.

Bardzo ważnym jest zawarcie traktatu pokojowego z Austrią. Jeśli będzie można zawrzeć pokój z Austrią i innymi państwami, wtedy nie będzie już potrzeby utrzymywania wojsk sojuszniczych w Europie za wyjątkiem Niemiec i pewnych linii komunikacyjnych.

Jeśli chodzi o traktaty z państwami bałkańskimi, to Zw. Radziecki sprzeciwił się projektowi włączenia do traktatu — klauzuli o umiędzynarodowieniu żeglugi rzecznej na Dunaju.

W sprawie Niemiec Stany Zjedn. wysuwają projekt 25 letniej okupacji przez 4 mocarstwa. Projekt spotkał się na konferencji ze sprzeciwem Mołotowa. Mamy jednak nadzieję — oświadczył Byrnes, że Rosja po przestudiowaniu projektu udzieli swego całkowitego poparcia dla tego planu. Do 15 czerwca zapewne dojdzie do uzgodnień poglądów na niejedne ważne zagadnienie. Nasza ofensywa pokojowa zaczyna się.

Sprzeczne wiadomości z Teheranu i Tabryzu w sprawie

zajść w Azerbejdżanie

LONDYN (FA). Sprzeczne wiadomości nadchodzące z Teheranu i Tabryzu nie pozwalają na odtworzenie wiernego obrazu sytuacji. Radio w Tabryzie podaje, że wojska perskie ponownie zaatakowały oddziały azerbejdżańskie. Walki trwały do późnego wieczora. Premier perski natomiast oświadczył, że walki nie są poważne i ograniczają się do małych odcinków. Nie wiadomo, kto pierwszy otworzył ogień. Z Teheranu wyjechać ma na pogranicze specjalna komisja, której zadaniem będzie zbadanie tych zajść.

Stanowisko prem. Attlee w sprawie przeniesienia

wojsk gen. Andersa do Anglii

LONDYN (PAP-ms). Premier brytyjski Attlee, na posiedzeniu w Izbie Gmin, przy omawianiu sprawy wojsk generała Andersa, powiedział: Wielka Brytania powinna być bardzo ostrożna w przyjmowaniu na swe terytorium polskich czy innych wojsk cudzoziemskich, które nie chcą wracać do swoich krajów.

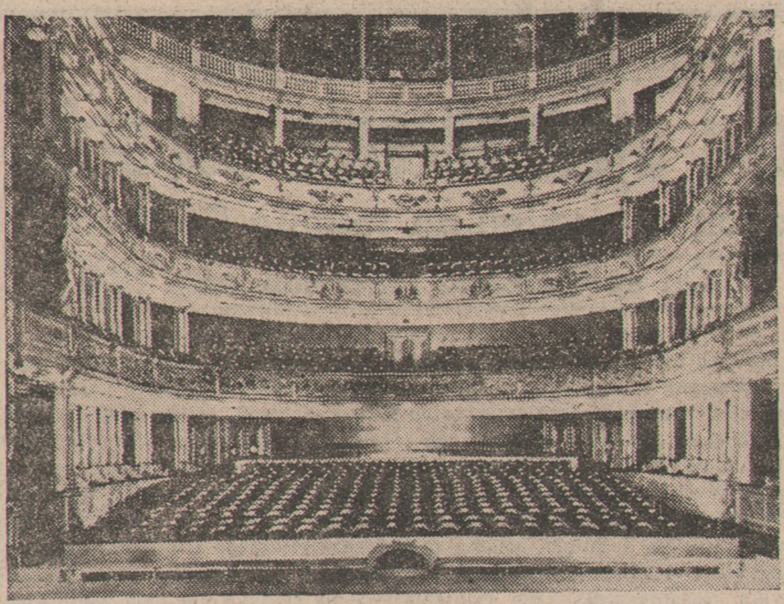
Słowa „powinna być bardzo ostrożna" wypowiedział bezpośrednio po oświadczeniu posła liberalnego, że rząd przewozi do Szkocji 110.000 żołnierzy gen. Andersa. Wojska te pozostaną w Anglii do czasu wyznaczenia im innego miejsca pobytu. W nadchodzącą środę rząd brytyjski wyda oświadczenie w sprawie przyszłości polskich sił zbrojnych zagranicą. W kołach miarodajnych przypuszcza się, że oświadczenie to wyjaśni w jaki sposób rozdzielone zostaną wojska polskie, które nie zamierzają powrócić do Polski. Wielka Brytania porozumie się z dominiami w sprawie stałego osiedlenia tych żołnierzy.

Pomnik Wielkiego Króla trwalszy od spizu...



Dziejowe szlaki narodu polskiego symbolizował pomnik Bolesława Chrobrego w Gnieźnie, stojący u bram prastarej katedry, słynnej m. in. z relikwii św. Wojciecha. Pomnik ten zniszczył barbarzyński najeźdźca hitlerowski, sądząc, że w ten sposób przekreśli prawa naszego narodu gwałcone i deptane przez wieki. Dziś odwróciła się karta dziejów. Polska wraca zwycięsko na stare chrobrowe szlaki i pomnik trwalszy od śpiżu stawia Wielkiemu Królowi tam, gdzie bił on kiedyś słupy graniczne — na Odrze.

Opera Narodowa w Pradze



Wnętrze gmachu wielkiej „Opery Narodowej" w Pradze. Stolica Czech zachowała szczęśliwie ten piękny budynek, który może pomieścić kilka tysięcy widzów.

Wiadomości wyssane z palca

MOSKWA (FA). W związku z wiadomością jaka ukazała się na łamach prasy zagranicznej, jakoby b. oficerowie niemieccy przyjmowani byli do Armii Czerwonej w charakterze instruktorów, wydano w Moskwie oficjalne oświadczenie, że wiadomość ta jest wyssana z palca, gdyż Armia Czerwona nie potrzebuje pomocy obcych instruktorów.

Cunningham wzywa Żydów i Arabów do przedłożenia swych poglądów

LONDYN (PAP). Reuter donosi z Jerozolimy, iż komisarz bryt. Cunningham wezwał przedstawicieli Agencji Żydowskiej i Komitetu Arabskiego do przedłożenia swoich poglądów na zalecenia anglo-amerykańskiej komisji do spraw Palestyny najpóźniej do dnia 20-go czerwca. Amerykański konsul generalny w Jerozolimie podał do wiadomości, iż rząd Stanów Zjednoczonych solidaryzuje się całkowicie z wezwaniem brytyjskim.

Utworzenie międzynarodowej

Organizacji żywnościowej

tematem obrad konferencji w Waszyngtonie

WASZYNGTON (ms). Uczestnicy konferencji żywnościowej, obradującej w Waszyngtonie, na wniosek Hoovera wypowiedzieli się za utworzeniem jednej międzynarodowej organizacji żywnościowej, pod kierownictwem jednego człowieka. Do organizacji tej miałaby być wciągnięta UNRRA, anglo-amerykańska rada żywnościowa oraz wszystkie inne organizacje, zajmujące się sprawami żywnościowymi. Organizacja rozpoczęłaby pracę po tegorocznych żniwach. Nowa instytucja przejęłaby od 1 września funkcję UNRRA w rozszerzonym rozmiarze i skoordynuje działalność wszystkich organizacji żywnościowych i rolniczych. Hoover zakończył swoje przemówienie słowami: „Pierwszym odgłosem wojny jest huk armat. Decydujący głos przy zawarciu pokoju ma żywność".

Angielski min. Morrison, który znajduje się już w drodze powrotnej z Kanady do Anglii, wygłosił przed wyjazdem z Ottawy przemówienie radiowe, w którym oświadczył, że widmo głodu zagrażać będzie światu jeszcze conajmniej 18 miesięcy. Zasoby żywności w Ameryce są jednak tak olbrzymie, że przy ich pomocy można rozwiązać zagadnienie klęski głodowej.

Samolot wojskowy rozbił się o drapacz chmur

NOWY JORK (ms). Wczoraj wieczorem w Nowym Jorku samolot wojskowy zderzył się z drapaczem chmur. Samolot stanął w płomieniach. Wśród ruin znaleziono zwłoki 4 osób cywilnych w tym 1 kobiety. Podobny wypadek zdarzył się w Nowym Jorku w lipcu ub. roku.

Proces japońskich przestępców wojennych w Singapurze

LONDYN (FA). W Singapore rozpoczął się proces przeciw grupie japońskich przestępców wojennych, którym podlegała sprawa budowy dróg w Burmie. Przy pracach zajętych było 19.000 obcokrajowców, głównie jeńców wojennych oraz ludność tubylcza. Na skutek bestialskiego traktowania 18.000 ludzi zmarło.

Konferencja „okrągłego stołu" w Palestynie?

LONDYN (FA). Wysoki komisarz Palestyny zaprosił do siebie przedstawicieli Rady Arabskiej oraz świata żydowskiego w celu zaproponowania obu stronom zainteresowanym odbycia wspólnej konferencji „okrągłego stołu" w Londynie.

Pierwszy rejs „Daru Pomorza"

Pod koniec maja statek szkolny Państwowej Szkoły Morskiej s/s „Dar Pomorza" wyruszy w pierwszą podróż ćwiczebną po Bałtyku. Po zaokrętowaniu uczniów, statek popłynie najpierw do Szwecji celem odmagnetyzowania, a następnie na właściwy rejs. W uroczystościach „Święta Morza" s/s „Dar Pomorza" weźmie udział w Szczecinie, po czym uda się w drugą podróż, daleki rejs do portów morza Śródziemnego. Obecnie czyni się na statku intensywne przygotowania do podróży.

Bevin i Byrnes contra Bidault i Mołotow

15 czerwca br. ministrowie spraw zagranicznych czterech mocarstw przystąpią do dalszych obrad, przerwanych w Paryżu kilka dni temu. Omawiane będą w dalszym ciągu sprawy b. sojuszników Niemiec i sprawy drugorzędnej wagi. Natomiast wiążących obrad nad kwestią niemiecką nie będzie.

Konferencja paryska jak i uprzednia londyńska, pozostawiły wrażenie zawodu. Czołowi dyplomaci chodzą około zagadnienia niemieckiego, jak „kot około garnka z gorącą zupą" Jest to rodzaj psychologii: „chciałbym a boję się". Głównym powodem tej ostrożności jest fakt, że poglądy mocarstw w tym punkcie rozchodzą się zasadniczo. Poważne refleksje budzi między innymi oświadczenie min. Byrnesa, który zaproponował zwołanie przedstawicieli mocarstw na dzień 12 listopada br., celem sfinalizowania paktu pokojowego z Niemcami, łącząc z tą propozycją zakończenie okupacji Rzeszy przez alianckie siły zbrojne. Czyżby stąd miało wynikać, że podpis wielkiego Roosevelta pod aktami międzynarodowymi w Teheranie i Jałcie, skierowanymi ku przekreśleniu wszelkiej możliwości germańskiego napadu na pokojowych sąsiadów stał się mniej wart, niż zużyty nań atrament? Takie stawianie centralnej dla pokoju Europy i świata sprawy musi wywołać u wszystkich sąsiadów Niemiec, a w szczególności w Polsce zastrzeżenia zupełnie kategoryczne. W umysłach Niemców, którzy prawie wszyscy bez różnicy płci i przekonań politycznych dyszą żądzą rewanżu, takie niedwuznaczne stanowisko oficjalnego przedstawiciela Stanów Zjednoczonych musi obudzić jak najdalej idące nadzieje.

Minister angielski Bevin w zasadzie popierał stanowisko amerykańskie. Różnice między Amerykanami i Anglikami są raczej natury formalnej. Stany Zjednoczone dążą do utrzymania jedności gospodarczej Niemiec, stworzenia rządu centralnego czwartej Rzeszy, demilitaryzacji stref okupowanych i pozostawienia międzysojuszniczej komisji kontrolnej. Rząd angielski chce z Zagłębia Ruhry stworzyć państwo federacyjne, pozostające pod zwierzchnictwem Niemiec, przy czym przemysł tego zagłębia podlegałby kontroli międzynarodowej. „Nie kijem go, to pałką". Po Traktacie Wersalskim przekonał się świat o skuteczności komisji kontrolnych w stosunku do perfidnych Niemców.

Żądanie francuskie, idące w kierunku oderwania od Rzeszy Zagłębia Ruhry i Nadrenii spotkały się ze zrozumieniem u ministra radzieckiego Mołotowa. Francja i Sowiety oraz zdziesiątkowani sąsiedzi byłej III Rzeszy rozumieją, że pozostawienie nadal w ręku Niemców tych potężnych ośrodków węgla i stali: to za kilka lat próba nowego podboju świata.

Z całą siłą narzuca się analogia z roku 1918. Clemenceau, stary tygrys, opisał wymownie, jak to Alianci wygrali wojnę, której owoce zaprzepaściła Anglia. Wówczas występował Lloyd George przeciw Clemenceau, a dziś notujemy uzgodnione wystąpienia Byrnes — Bevin contra Bidault — Mołotow. Nic dziwnego więc, że Niemcy startują już teraz do kontrofensywy. Zgodnie z założeniami anglo-saski-

mi przemawiają do sfer międzynarodowych argumentami gospodarczymi, które najlepiej trafiają do przekonania opinii zachodnich businessmenów. Dla Niemców rachunek jest prosty. Ich przeciwnicy wojenni stracili na polach bitew, w obozach koncentracyjnych i na froncie wewnętrznym około 34 milionów ludności. Niemców zginęło zaledwie około 4 milionów. Wojska niemieckie zdewastowały przemysł europejski, a przemysł niemiecki ucierpiał zaledwie w 17 do 30%. Więc co tu się zastanawiać? W kilka lat machina wojenna może być gotowa do nowego ataku.

Niemieckim planom pięknie dopomaga znana angielska doktryna o „balance of powers“ w Europie. Rzesza ma być nadal narzędziem angielskim do utrzymywania równowagi sił w Europie. Więc rola żandarma przypada zwolennikom pana Adolfa. Żandarm, jak wiadomo, musi być syty, dobrze ubrany i jeszcze lepiej uzbrojony. Pod tym kątem widzenia wcale nas nie zaskoczyła wiadomość korespondenta Słowna z Nowego Jorku, donosząca, że departament stanu zarzuca „nieoficjalnie“ Anglikom, iż przeszkadzają w wykonaniu warunków porozumienia poczdamskiego odnośnie likwidacji karteli niemieckich, oraz że w kontrolowanym przez Anglików Zagłębiu Ruhry obecna produkcja stali przewyższa wydajność całego francuskiego przemysłu hutniczego. Z resztą system rządów hitlerowskich spotykał się z aprobatą wielkiego kapitału angielskiego i międzynarodowego. A Hitler nigdy nie głosił hasła wytępienia Anglii, uskarżał się tylko, że czołowi mężowie brytyjscy nie chcą zrozumieć korzyści płynących z kolaboracji prusko-angielskiej. Jego hasła wyniszczenia dotyczyły tylko narodów słowiańskich, szczególnie Polaków, których niedobitki chciał on wypchnąć na bezbrzeżne tereny Azji.

Metodzie postępowania czterech ministrów, skierowanej ku załatwieniu wszystkich spraw mniejszej wagi przed przystąpieniem do problemu zasadniczego, tj. niemieckiego, trzeba przyznać słuszność. Ułatwi to bowiem ujednolicenie obrazu geograficznego i politycznego przyszłych ram pokojowych. Natomiast różnica zapatrywań na sedno rzeczy leży głębiej, niż bezpieczeństwo sąsiadów Rzeszy i zasad równowagi sił w Europie. Tu spotykamy znów nurt dwóch światopoglądów. Świat reżimu i zwyczajów kapitalistycznych przeciw postępowi i reformie społecznej. Labour Party jest partią niewątpliwie postępową, lecz niemniej broni metod politycznych starego imperium brytyjskiego. W ramach tych metod podchodzi ona również do zagadnienia niemieckiego. Stara się możliwie zachować pozory dbałości o spokój zagrożonych narodów, a w gruncie rzeczy chodzi jej o to samo jak konserwatystom, to jest o spoistość imperium i o zasadę rządzenia światem. Trzeba zrozumieć, że polityka angielska nie może być inną. Anglicy, jako naród liczący około 45 milionów ludności, nie mogą panować nad jedną trzecią kuli ziemskiej inaczej, jak tylko przy pomocy innych najemnych czy półnajemnych narodowości.. Rozumiemy, że dobra polityka musi się opierać na realiźmie. Problem niemiecki uda się rozwiązać tylko przy uwzględnieniu w miarę możności gospodarczych dążeń amerykańskich i angielskich oraz przy scentralizowaniu obaw anglosasów przed mniej kapitalistycznymi formami gospodarczymi. Traktat więc pokojowy musi być dziełem kompromisu. Jednakże karta pokoju musi przede wszystkim zagwarantować bezpieczeństwo Europy i świata. Jest to obowiązek zwycięskich mocarstw. „Caveant consules“, konsulowie winni baczyć, ażeby nie poniosła szwanku rzeczpospolita miłujących pokój narodów.

Dr Stefan Haupe

Nie mogąc znaleść wymówki, Raeder oświadczył:

Wykonywałem tylko rozkazy Führera

NORYMBERGA (PAP). Trybunał ukończył już przesłuchanie Raedera. Pod koniec swoich zeznań oskarżony oświadczył, że nikt w Niemczech nie pragnął wojny zaborczej, a rozbudowa marynarki miała na celu ochronę transportów paliwa ze Szwecji na wypadek wojny. Raeder przytoczył przy tym zdanie Hitlera, że armia i flota miała być gotowa do uderzenia w 1938 r. dla „poparcia pertraktacji politycznych“. Oświadczenie to wywołało wybuchy wesołości na sali.

Jak wiadomo, przed atakiem na Norwegię flota niemiecka otrzymała rozkaz zbliżenia się do brzegów norweskich pod flagą brytyjską. B. admirał Raeder twierdzi, iż „taki podstęp wojenny“ był ogólnie przyjęty w czasie działań wojennych. Kiedy prokurator Fyfe prosi o podanie takiego precedensu, Raeder odpowiada z całą bezczelnością: „Rozkaz używania flagi brytyjskiej został odwołany. Nie rozumiem wobec tego, po co tyle mówimy o tej sprawie“. Prokurator Fyfe: „Ja decyduje, jakie sprawy będą poruszane“.

Następnie prokurator zażądał sprecyzowania stanowiska, jakie Raeder zajął w sprawie rozkazu Hitlera uśmiercenia wszystkich dowódców statków państw wojujących. Oskarżony oświadczył głosem podniesionym: „Był to rozkaz führera i moim obowiązkiem było zakomunikować go moim oficerom“.

Jako następny zeznawać będzie przed Trybunałem przywódca „Hitler-Jugend“ Baldur v. Schirach.

Skon red. Stanisława Greka

NORYMBERGA (PAP). Dnia 19 maja zmarł w szpitalu wojskowym w Norymberdze po kilkutygodniowej ciężkiej chorobie znany dziennikarz polski, korespondent „Kuriera Codziennego“ na procesie norymberskim — Stanisław Grek.

Wojsko przy odbudowie

WARSZAWA (PAP-ms). W pracach przy odbudowie stolicy wybitną rolę odgrywa wojsko, które w wielkim stopniu przyczyniło się do restauracji i odbudowy ważnych objektów. Wyremontowano gmach naczelnego dowództwa i sztabu generalnego, Min. Obrony Narodowej oraz przywrócono do stanu używalności koszary na terenie Warszawy i Pragi. Wojsko odbudowało Cytadelę i odrestaurowało ceną dla każdego Polaka pamiątkę — X-ty pawilon. Obecnie odbudowuje się Bramę Straceń. Odbudowano też część Muzeum Narodowego, gdzie mieści się Muzeum Wojska, grób nieznanego żołnierza i Plac Zwycięstwa. Odbudowano i wyremontowano 326 obiektów wojskowych, obejmujących po kilka lub kilkanaście budynków.

Sprawa Persji na Radzie Bezpieczeństwa


Hussein Ala

WASZYNGTON (FA). W środę Rada Bezpieczeństwa na nowo zajmie się sprawą Persji. Delegat Zw. Radzieckiego Gromyko w posiedzeniu udziału nie weźmie. Ambasador perski Hussein Ala przesłał na ręce sekretarza ONZ Trygve Lie memorandum.

Virtuti Militari

6-ta lista poległych lotników

251. 783164 plut. Korepta Jan Stanisław † 29. 8. 42. 252. 780828 plut. Kosarz Wilhelm † 7. 11. 40. 253. 781721 st. szeregowiec Kosmalski Czesław † 22. 1. 42. 254. 783502 plut. Kosmalski Grzegorz † 23. 11. 41. 255. P.0716 por. Kosmowski Janusz Bogdan † 23. 7. 41. 256. P.0976 por. Kosowski Marian † 16. 10. 41. 257. 780477 plut. Kosznik Edmund † 24. 6. 44. 258. 782480 plut. Kościk Bronisław † 7. 3. 42. 259. P.0766 por. Kowal Cezary † 27. 3. 42. 260. 703968 plut. Kowalewicz Paweł † 21. 12. 43. 261. 780430 st. sierż. Kowalski Alfons † 4. 2. 43. 263. P.0131 por. Kowalski Edward † 28. 4. 42. 263. 780049 plut. Kozanecki Kazimierz Feliks † 23. 5. 44. 264. 794283 kpr. Kozłowski Bernard † 4. 2. 43. 265. 784220 sierż. Kozłowski Czesław † 30. 10. 42. 266. 782123 sierż. Kozłowski Edward † 9. 8. 41. 267. 76729 por. Kozłowski Franciszek † 13. 8. 43. 268. 705014 kpr. Kozłowski Mieczysław Jarosław † 23. 9. 44. 269. P.1966 por. Kozłowski Tolimir † 30. 1. 43. 270. P.1206 por. Krasnodębski Henryk † 3. 7. 42. 271. 76666 ppor. Krasowski Jerzy † 19. 6. 41. 272. P.1722 ppor. Krawczyk Kazimierz Franciszek † 13. 1. 43. 273. P.1531 por. Kremski Jan Bernard † 15. 8. 41. 274. 780831 plut. Krenzel Paweł Konrad † 15. 1. 42. 275. 76755 por. Krępski Walenty † 7. 9. 40. 276. 783499 ppor. Kropiwnicki Eugeniusz † 24. 8. 41. 277. P.0237 por. Król Stanisław Zygmunt † 2. 7. 41. 278. 794931 kpr. Kruszyna Edward † 27. 12. 44. 279. 704263 kpr. pchr. Kruszyński Franciszek † 25. 5. 44. 280. 76611 mjr. Kryński Stefan † 28. 12. 40. 281. P.1467 por. Kucza Kazimierz † 22. 7. 42. 282. P.1724 ppor. Kuderski Piotr † 22. 7. 42. 283. 794712 plut. Kuflik Naftali Hirsz † 21. 12. 43. 284. 76652 por. Kula Kazimierz † 4. 7. 41. 285. 76626 por. Kulbacki Hieronim † 1. 1. 41. 286. 703387 kpr. Kulikowski Eugeniusz † 24. 5. 43. 287. 76677 por. Kuliński Józef Stanisław † 5. 9. 40. 288. P.1662 por. Kulakowski Andrzej † 6. 6. 42. 289. 782286 por. Kuropatwa Stanisław † 19. 8. 41. 290. P.1760 por. Kurowicki Stanisław † 11. 9. 43. 291. P. 1213 por. Kurowski Jan Kazimierz † 21. 5. 44. 292. 781880 kpr. Kurowski Zdzisław † 24. 12. 41. 293. P.0009 por. Kuszczyński Bronisław † 28. 5. 41. 294. P.0401 kpt. Kuzian Bolesław † 18. 7. 41. 295. P.0124 kpt. Kuźmicki Mieczysław † 6. 1. 44. 296. 786162 sierż. Kühn Kazimierz Franciszek † 23. 9. 44. 297. P.0608 kpt. Kwak Tadeusz Jan † 25. 4. 42. 298. 782129 plut. Kwiecień Andrzej † 11. 1. 42. 299. 780691 kpr. Kwieciński Józef † 12. 8. 40. 300. P.0035 por. Kurek Janusz Augustyn Henryk † 11. 1. 42. (zm)

Sprawy głosowania ludowego

Przewodniczący udział wojska i kto nie może głosować

WARSZAWA (b). Generalny Komisarz Głosowania Ludowego powołał spośród zgłoszonych przez Wojewódzkie Rady Narodowe kandydatów na stanowiska przewodniczących Okręgowych Komisyj Głosowania Ludowgeo m. in. następujące osoby: na m. st. Warszawę: przew. Wł. Tomorowicza, z-ca — B. Jaszczuka; woj. warszawskie: przew. — L. Wysockiego, z-ca J. Kędzierskiego; m. Łódź: przew. St. Trojanowskiego, z-cę — J. Kellera; woj. łódzkie: przew. — P. Szymanka, z-cę — M. Potapczuka; woj. mazurskie: przew. F. Murawy, z-cę Wł. Gumińskiego; woj. gdańskie: przew. — J. Skarzyńskiego, z-cę W. Sochaczewskiego; woj. pomorskie: przew. — Henryka Trzebińskiego, z-cę R. Borowego; woj. poznańskie: przew. — K. Janaszka, z-cę B. Taedlinga; woj. okr.—Pomorza Zachodniego: przew. H. Kaniuka, z-cę H. Dąbrowicza.

*

WARSZAWA (b). Sekretariat Generalnego Komisarza Głosowania Ludowego komunikuje, że w każdym okręgu głosowania ludowego wydzielone będą obwody głosowania dla żołnierzy Wojska Polskiego i Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Obwód taki liczyć może najwyżej 3000 żołnierzy. Podziału okręgu głosowania dokonują właściwe władze wojskowe.

*

WARSZAWA. Generalny Komisarz Głosowania Ludowego wyjaśnia odnośnie osób posiadających w sierpniu 1939 r. obywatelstwo polskie, a wpisanych w czasie okupacji do niemieckiej listy narodowej, że biorą udział w głosowaniu:

1. Osoby posiadające w sierpniu 1939 r. obywatelstwo polskie a zaliczone w okresie okupacji niemieckiej do III i IV grupy listy narodowej niemieckiej, które złożyły w terminie przepisanym deklarację wierności narodowi i demokratycznemu Państwu Polskiemu, o ile zaliczenie ich do wyżej wymienionych grup nastąpiło na terenie: a) Górnego Śląska części woj. śląsko-dąbrowskiego, b) woj. pomorskiego z wyj. powiatów włocławskiego, lipnowskiego, rypińskiego i nieszawskiego, c) Powiatów gdyńsko-grodzkiego, kartuskiego, morskiego, starogardzkiego, kościerskiego i tczewskiego woj. gdańskiego.

2. Osoby wpisane w okresie okupacji na terenach wcielonych do Rzeszy na listy narodowościowe niemieckie, które zostały przez Sąd zrehabilitowane.

Nie biorą udziału w głosowaniu:

1. Osoby posiadające w sierpniu 1939 r. obywatelstwo polskie, a zaliczone w okresie okupacji do II gr. niemieckiej listy narodowej na terenach Państwa Polskiego z przed 1939 r., włączonych do Rzeszy Niemieckiej, które złożyły wnioski o rehabilitację i których wnioski nie zostały dotąd przez Sądy rozpoznane.

2. Osoby zaliczone do III i IV gr. listy narodowej niemieckiej, a zamieszkałe w okresie okupacji na terenach nie wymienionych w p. 1 niniejszej instrukcji, które złożyły wnioski o rehabilitację, jeżeli wnioski te nie zostały dotąd przez Sądy rozpoznane.

Proces Stutthofu wznowiony

GDAŃSK (tel. wł.). Po dłuższej przerwie, w dniu 21 maja potoczył się dalej proces przeciwko katom obozu Stutthof.

Świadek Szemberg Maria z ghetta łódzkiego dostała się do Oświęcimia a stamtąd w 1944 r. z olbrzymim przeselekcjonowanym transportem do Stutthofu. Tu już masowej selekcji nie robiono, a tylko kobiety stra, ciężarne i dzieci umieszczano w bloku 33, zwanym „blokiem śmierci“, skąd następnie odstawione były do komór gazowych. Nikogo z oskarżonych sobie nie przypomina.

Następnie zeznaje świadek Diament Maria, która nic nowego do sprawy nie wnosi. Dzieliła swój los w obozie z Marią Szemberg i potwierdza tylko jej zeznania. Z oskarżonych zna Jenny Berkman. Wie, że biła ona więźniarki.

Jak wygląda życie polskie w Szczecinie?

Akty własności i ujednolicenie poborów

podstawą do dalszych osiągnięć na terenie Szczecina

Od specjalnego korespondenta IKP

VI.

Szczecin w maju

— Życie nasze w Szczecinie ciągnie dalej — inż. Miciejewski — kształtuje się jak najlepiej i jeśli będziemy umieli znaleźć właściwe argumenty, wiążące miejscowy element osadniczy z ziemią dzieło odbudowy ziem, które wróciły do Polski i ich scalenie z ojczyzną, dokonane zostanie stosunkowo szybko.

Jakie argumenty Pan inżynier ma na myśli?

— Według mojego przekonania najlepszym takim argumentem było by nadanie aktów własności tym wszystkim osadnikom, którzy tu osiedli, wzięli w swoje posiadanie domy czy ziemie i którzy zdają sobie sprawę z odpowiedzialności za przyjęty na swoje barki obowiązek budowania tu Polski. Robotnik, rzemieślnik czy kupiec, gdy mu się nada akt własności będzie się czuł prawdziwym gospodarzem na tej ziemi i będzie zawsze jej bronił w imię własnego bytu na tej ziemi.

Dotąd mówiliśmy Panie Prezydencie jedynie o blaskach Szczecina. Czy nie mają panowie żadnych bolączek i czy nie widzą braków?

— I owszem mamy tu swoich kłopotów aż za dużo. Odnoszą się one głównie do naszego zasadniczego zadania, którym jest zorganizowanie życia polskiego. Opieramy się na jednostce, podlegającej prawom życia i działającej zgodnie ze swoimi żywymi interesami. — Bolączką naszą jest w dalszym ciągu brak wykwalifikowanych sił do pracy i ustawiczna płynność tych ludzi. Jeśli chodzi o ostatni argument, to dzieje się to głównie wskutek wszelkich rozpiętości nieujednoliceniu poborów urzędniczych i ich praw w różnych instytucjach państwowych i samorządowych. Wielkie różnice w uposażeniu między jednym resortem a drugim siegają często kilkaset procent, wywołują nietylko rozgoryczenie, ale zmuszają wartościowe jednostki do rzucania stanowisk i przechodzenia na inne bardziej intratne posady. Jestem zdania, że jest tu potrzebna szybka ingerencja związków zawodowych, które w interesie państwa i miasta winny doprowadzić do ujednolicenia poborów i usunięcia w ten sposób głównej naszej bolączki.

Jeszcze jedno pytanie ?Jakie się kształtuje w mieście życie gospodarcze?

Szczecin — jak Panu Redaktorze wiadomo — nie posiada przemysłu kluczowego, jest raczej ośrodkiem handlowym Miasto uruchomiło elektrownię i gazownię, jak również rzeźnię miejską. Funkcjonuje tu tartak i fabryka mebli. Jest również drożdżownia, która przechodzi pewien kryzys. Państwo musi tę placówkę utrzymać. Poza tym fukcjonują mniejsze zakłady i warsztaty przemysłowe. Niemal wszystkie sklepy są już zajęte. Przedsiębiorcy, energiczni ludzie mają możność odbudowywania częściowo zniszczonych obiektów. Niewątpliwie, że w przyszłości podejmiemy wysiłek w celu uruchomienia dalszych poważniejszych placówek przemysłowych, mając duże w tym kierunku możliwości. Port otworzy nam okno na świat i miasto znowu wejdzie w okres swojego pięknego rozwoju. Wiążą się z tym nadzieje przedsiębiorczego elementu handlowego, który już jest na miejscu i oczekuje na swoją kolej. Na wszystkich odcinkach naszego życia zabierzemy się energicznie do pracy i udowodnimy, żeśmy swój obowiązek podjęty w imieniu całego narodu polskiego umieli spełnić.

Panie Prezydencie jestem od kilku godzin w Szczecinie i pokochałem to miasto. Jak wy pionierzy tutaj się czujecie?

— Proszę Pana myśmy się już zrośli z tą ziemią, my stanowimy z nią jedno. Pan to zrozumiał, jak rozumieją wszyscy, którzy tu przyjeżdżają nie dla szabru i chęci zbogacenia się kosztem innych ale dla podjęcia trudu nad odbudową naszej wielkiej Ojczyzny.

Wojsko objęło porty Amsterdam i Rotterdam

Na skutek przedłużającego się strajku holenderskich robotników portowych, w Rotterdamie i Amsterdamie służbę w portach objęło wojsko, dla załadowania i wyładowania najważniejszych ładunków.

Nie sądźcie narodu za kwadrans szaleństwa!

Na marginesie znamiennego przemówienia włoskiego premiera

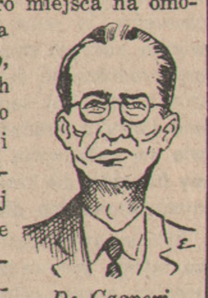
Od własnego korespondenta „Ilustrowanego Kuriera Polskiego"

Rzym, w maju.

Na marginesie znamiennego przemówienia włoskiego premiera.

Duże wrażenie wywołało ostatnio przemówienie premiera włoskiego de Gasperi, wygłoszone na uroczystej inauguracji zjazdu uniwersyteckiego Federacji Katolików Włoskich, który się odbył w Rzymie.

De Gasperi poświęcił w swym przemówieniu sporo miejsca na omówienie położenia narodu włoskiego, stosunku szerokich mas włoskich do faszyzmu, pozycji Watykanu w rozgrywce politycznej ostatnich lat. Nie pominął też własnych przeżyć osobistych.



De Gasperi

Oceniając wielkie zadania dziejowe Włoch, stwierdził de Gasperi:

„Włochy nie były tylko wyłącznie organizacją polityczną o faszystowskim ustroju. Włochy są naprawdę cywilizacją, są prądem cywilizacyjnym, który — stawszy się chrześcijańskim — wywarł wpływ na cały świat..."

Wracając do przejściowego okresu faszystowskiego, wołał premier włoski pod adresem aliantów:

„nie osądzajcie narodu włoskiego za kwadrans szaleństwa, lecz raczej za stulecia jego chwalebnej i owocnej działalności!..."

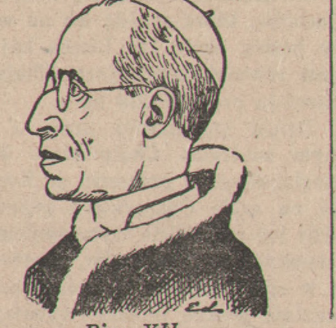
Z zaciekawieniem wysłuchano wspomnień premiera z tego okresu terroru faszystowskiego, kiedy to de Gasperi ukrywał się w Bibliotece Watykańskiej przed siepaczami Mussoliniego.

Mussolini zażądał — przez swego ambasadora, aby Papież wydał de Gasperi'ego. Papież ówczesny, Pius XI, odpowiedział ambasadorowi:

„jestem dumny, że mogę dać kawałek chleba temu, który został go pozbawiony..."

Ambasador odszedł z bardzo niewyraźną miną...

W czasie tym właśnie, o którym premier wspomina w swym przemówieniu, „faszyzm odnosił się podejrzliwie do polityki Watykanu".



Pius XII.

De Gasperi stwierdził, że nie tylko faszyzm odnosił się podejrzliwie do polityki Watykanu. Stwierdził, że i dzisiaj są we Włoszech ludzie, którzy

„nie uprzytomniają sobie, że praca Kościoła dąży innymi drogami — niż polityka włoska, drogami daleko szerszymi, drogami powszechnymi...

Akcentując brak należytego zrozumienia poczynań Stolicy Apostolskiej, podkreślił premier włoski te elementy w pracach Watykanu, które wykazują: „olbrzymią i wszechstronną troskliwość"...

Ta wszechstronna troskliwość wynika z zasadniczej linii wytycznej Stolicy Apostolskiej, która — według słów de Gasperi'ego — prowadzi tylko jedną politykę, politykę miłości, jakiej świat nie zna..."

Przemówienie swoje zakończył de Gasperi bardzo serdeczną apostrofą pod adresem obecnego Papieża, Ojca św. Piusa XII-go, zapewniając Go o swej miłości dla Kościoła katolickiego.

* * *

Całe przemówienie premiera i poszczególne jego momenty są przedmiotem licznych komentarzy w prasie włoskiej. (W)

Stanisław Boruń

Ave Maria

Ave Maria! Oto z pól i dróg,
Patrzysz z obrazka, z wierzby rosochatej —
Słodkim spojrzeniem na próg naszej chaty
By go zasłonić przed grotami trwóg.
Ave Maria! Pieśnią rozbrzmiał kraj —
Koją się bóle, usypiają smutki...
Już na bezdrożach kwitną niezabudki
I znów jak dawniej uśmiecha się maj.
Ave Maria! Płynie słodka pieśń —
W rzewnym zachwycie i niemym pokłonie
Z pęt uwolnione naród wznosi dłonie
Z zimnego serca rzuca pychy pleśń.
Ave Maria! Oto złoty dzwon
W tych dniach jedności a dla wroga klęski
Śpiewa nam hejnał braterstwa zwycięski
I Twój o Mario, blaskiem złoci tron.
Ave Maria! Niech się stanie cud!
Na purpurowym łez naszych ugorze,
Niechaj Królestwo zapanuje Boże,
Niech się odrodzi Majem polski lud.

Kołysanka „Jutro będzie lepiej"

Jedyne wyjście: do Elbląga

Wysłać spekulantów i nierobów tam jest dużo wolnych mieszkań

Gdynia, w maju.

Zagadnienia mieszkaniowe na Wybrzeżu przyrównać można do wrzodu nabierającego tak groźnie, że cięcie chirurgiczne wydaje się nieodzowne. Cierpliwość bezdomnych, usypianych wciąż kołysanką „Jutro będzie lepiej" i tworzeniem coraz to nowych komisyj (zawsze jednak z tych samych ludzi) już jest u kresu wytrzymałości. To też władze tutejsze zapewniają, że już w najbliższym czasie przystąpią do uregulowania tego palącego zagadnienia, które hamuje należyty rozwój portów. Wprawdzie już od roku żywimy się tymi obietnicami, wprawdzie już od wielu miesięcy słyszymy, że już, już, Niemcy zaczną masowo wyjeżdżać, jednak i Niemców jest jeszcze 300.000 w województwie gdańskim (importowanych tu w czasie wojny zwłaszcza z Łotwy i Estonii) i pionierzy, szabrownicy czy kombinatorzy, którzy, jak robactwo, obleźli nasze, błękitem szumiące, ziemie nadbałtyckie, wygodnie luksusowo mieszkają i nie słychać, aby byli usuwani. A wszakże o naszych to właśnie terenach powiedział Prezydent Bierut: **nie są i nie będą nigdy żadną ziemią obiecaną dla nierobów i spekulantów, dla szukających li tylko łatwego zysku".**

Niestety karygodnie zlekceważone zostały te wskazania. Nieroby i spekulanci siedzą na Wybrzeżu wraz z mnóstwem Niemców. Marynarze i robotnicy portowi nie mają dachu nad głową, wnioski o przydział mieszkań leżą niezałatwione (bywa, że i od roku!), kolejarze gnieżdżą się w barakach, a coraz to nowe ustawy, postanowienia i dekrety — niewykonywane! Malują nam przyszłe Eldorado, które tu ma nastąpić, gdy kiedyś mieszkaniowe słońce wzejdzie (a nam już wówczas rosa oczy wyje). Istnieją wypadki (służymy nazwiskami!), że ktoś np. wynajdzie wolne mieszkanie i składa wniosek o przydzielenie go. Momentalnie mieszkanie zostaje zajęte przez... kogoś innego. Przedstawiciel Urz. Mieszkaniowego zjawia się u ofiary losu z pustym blankietem eksmisyjnym bez daty, bez podpisu odnośnych władz, sam wypełnia go od góry do dołu, popiera decyzję odpowiednią groźbą i wyrzuca na bruk ubogą kobiecinę z maleńkimi dziećmi. W zimie.

Takie stosunki oczywiście trwać nie mogą i niewątpliwie Najwyższa Izba Kontroli przyśpieszy uregulowanie tych fatalnych warunków życia. I wówczas zaistnieje cały szereg nowego rodzaju komplikacyj: **Co zrobić z tymi wszystkimi ludźmi, których trzeba będzie usunąć z Wybrzeża?** Nie może być mowy o tak potwornym paradoksie żeby Polacy wysiedlali Polaków z Gdyni, póki 300.000 Niemców rozpiera się na Wybrzeżu. Przecież oni tego właśnie pragną! Przecież byłoby to ukoronowaniem i przypieczętowaniem ich własnego dzieła! Przecież pierwszą rzeczą, którą zrobili zająwszy Wybrzeże to było właśnie wysiedlenie „najgroźniejszego" elementu, z którego cząstka zaledwie ocalała i powróciła. Wysiedleńców tknąć nie wolno oczywiście, a Niemców nareszcie zaczęto wysiedlać to kanon i podstawowa zasada rozwiązania sprawy mieszkaniowej. Ale jest jeszcze wiele pobocznych komplikacyj.

Osiedliło się tu już dużo ludzi ze spalonej Warszawy, przytuliło się moc krewnych osób tu mieszkających, których wojna pozbawiła własnego kąta, pootwierali tu sklepy (nadmiar sklepów!) i restauracyj, mnóstwo ludzi, którzy się musieli o coś zaczepić. Nie wszyscy są złodziejami i szabrownikami. Depcą sobie po piętach

Tymczasem jak wiadomo w mieście Elblągu jest wolnych mieszkań i lokali poddostatkiem, a nie trzeba tu udowadniać i powtarzać wiadomych argumentńw o konieczności tchnięcia życia w ten pustką stojący ośrodek. Nie tylko z najbliższej Gdyni, lecz z przeludnionej Bydgoszczy, Torunia a zwłaszcza Warszawy winny pojechać tam i rozpatrzeć się komisje złożone z przedstawicieli kupców, zakładów gastronomicznych, krawcy, fryzjerzy, stolarze, szewcy, adwokaci, lekarze itd. Nie w pojedynkę, lecz ławą! Zapełniać pustkę, a przede wszystkim pustkę najbliższą. Niech już tylko zorganizowaniem tego zaludnienia Elbląga zajmie się społeczeństwo samo przez własnych delegatów, do których będzie miało zaufanie. **Z. Żelska-Mrozowicka**

Monopolistyczna polityka niemieckiej firmy „Kodak"

Brak taśmy paraliżuje produkcję nowych filmów

Surowce do fabrykacji taśmy trzeba sprowadzać z zagranicy

Najmniej nawet zorientowany w polskiej sytuacji kinowej laik zauważy, że coś jest nie w porządku z kinematografią krajową. Jest coś, co hamuje tok normalnej pracy i pęd do rozmachu europejskiego.

Nie będziemy tym razem mówili o braku fachowców z tej dziedziny, czy nieudolnych próbach lub poprostu lekceważeniu tej najważniejszej gałęzi propagandy.

Problemem, który wymaga gwałtownego rozwiązania i zrozumienia wśród najszerszych warstw społeczeństwa polskiego — jest brak surowca filmowego.

Jet rzeczą powszechnie wiadomą, że Niemcy były przed wojną coraz groźniejszą konkurencją amerykańskiej fabryki taśmy filmowej Kodak i, jak wynika z danych statystycznych, w roku budżetowym 1935/36 Afifa wyprodukowała 26 milionów metrów taśmy filmowej, a w r. 1941/42 osiągnęła już cyfrę 83 milionów metrów taśmy, co stanowiło rekord niemały. Jasnym jest, że prawie cała europejska produkcja filmowa kupowała taśmę niemiecką, a więc i Polska, sprzeniewierzając się tym sposobem amerykańskim kapitalistom.

Po skończeniu wojny, gdy niemiecki przemysł filmowy uległ częściowej dewastacji, Europa stanęła wobec braku dostawy surowca. Natomiast Kodak, chcąc zmonopolizować tę gałęź przemysłu wyłącznie w swoim ręku, poprostu nie chce sprzedawać taśmy. Ponieważ jedyną francuską fabrykę taśmy filmowej w Vincennes kupił Kodak wyłącznie poto, aby ją zamknąć, Francja stanęła w obliczu poważnego kryzysu filmowego. Chcąc utrzymać swoją produkcję filmową, Francuzi kupują taśmę z Belgii, która jednak nie może całkowicie pokryć francuskiego zapotrzebowania.

Skutkiem tego rodzaju monopolistycznej polityki Kodaka, grozi tak Polsce jak i reszcie państw europejskich z powodu braku taśmy poważny kryzys i zastój w dziedzinie kinematografii, która musi stosować daleko idącą politykę oszczędności. Aby uniknąć konieczności zamknięcia pewnej ilości kin — trzeba wyświetlać kilkakrotnie te same obrazy.

Istnieje wprawdzie w Bydgoszczy fabryka materiałów fotograficznych, która mogłaby przystąpić do fabry-

Dokończenie na stronie 4-ej.

Tajemniczy boksier we fraku

30

— Trudno jest na to odpowiedzieć — zauważył Harry z namysłem. — Początkowo miałem uczucie, że mi nie dowierza. Później jednak zrozumiał, że jako sprawcy mordu nie wchodzimy w rachubę, bo nie jesteśmy tacy głupi, by wybrać miejsce mordu, właśnie na tej ulicy, pod swoim własnym nosem. Jestem przekonany, że nie uwierzą pana tłumaczeniom, że wasza sprzeczka z Boynem wynikła na tle zazdrości.

— Można się było tego spodziewać — mruknął Larkin. — Taki sprytny urzędnik, jak Sulliwan, nie może mieć pojęcia, co z takimi subtelnymi uczuciami, jak zazdrość, począć. Zresztą to mi jest zupełnie obojętne. Jest zasadniczą rzeczą, aby się nie posunął za daleko w swojej nieufności i w śledzeniu nas.

— Nie wierzę w to — odpowiedział Harry — Sulliwan może i jest spryciarz, w każdym razie jest dosyć rozumny, aby sobie zdać sprawę, że jeśli pan zauważy, że jest śledzony, to z niczym się pan nie zdradzi.

Te słowa wywarły oczekiwany skutek. Kilduff wyprężył się i spojrzał na Harrego tak, jak gdyby zobaczył ducha. Natomiast Larkin wybuchnął.

— Co to znaczy? Co pan chce przez to powiedzieć?!

— O co chodzi? — zapytał Harry — i spojrzał na obydwu mężczyzn nie rozumiejącym wzrokiem. Udał wielkie zdziwienie z powodu ich podniecenia. — Przecież panu wytłumaczyłem, jaki jest moim zdaniem, bieg myśli Sulliwana. Już wczoraj wieczór w Klubie powiedział, że jego zdaniem pan coś przemilcza. No a teraz po tym morderstwie, to jego przekonanie musiało się pogłębić.

Larkin z wściekłością zagryzł usta. Zrozumiał wyraźnie, że Harry może w pewnych okolicznościach być dla niego równie niebezpieczny, jak Denis Sulliwan. Nie chciał jednak doprowadzać do zerwania stosunków, dopóki nie miał na miejsce Harrego zastępcy.

— Chcieliśmy właśnie... — zaczął mówić Harry, gdy przerwał mu dzwonek telefonu.

Larkin wstał ze złością i podszedł do aparatu. Przyłożył słuchawkę do ucha, ale już po paru sekundach cisnął ją z wściekłością na widełki.

— Kto to był? — zapytał Kilduff podniecony.

— Omyłka — odrzekł Larkin z irytacją, która podawała w wątpliwość jego niewinne wyjaśnienie. Usiadł spowrotem na swoim miejscu i zwrócił się do Harrego:

— Co pan chciał powiedzieć?

— Kiedy wspomniałem Klub, przypomniałem sobie, że wczoraj wieczór rozmawialiśmy o Kanadzie — odparł Harry. — Czy to nie mogło naprowadzić Sulliwana na wzmiankę o Moosetown?

— Nie, to za proste... Co tam jest znowu do cholery? — Telefon ponownie zadzwonił. Larkin spojrzał niechętnie na aparat, tak, jak gdyby się ociągał z odebraniem telefonu. W końcu jednak wstał i powiedział krótko:

— Rozmówię się z gabinetu — poczym opuścił pokój.

Po chwili wrócił i zawiadomił Harrego, że to do niego właśnie dzwoni Kid West i kazał mu iść do telefonu.

Harry podziękował, podszedł do aparatu i zgłosił się. Z drugiej strony przewodu usłyszał:

— Tu mówi Kid West. Cześć old boy! Wiesz co, chciałbym usłyszeć coś o twojej nocnej przygodzie. Jeśli ci to dogadza, za 15 minut do ciebie wstąpię. Już z twoim starym się rozmówiłem. Jak się wyraził, chętnie cię zwalnia na całe przedpołudnie.

— Musz to od niego samego usłyszeć. Zaczekaj chwileczkę. — Harry zatkał ręką mikrofon i zwrócił się do Larkina: — Kid West chce mnie zarekwirować na dzisiejszy ranek. Czy z panem już o tym rozmawiał?

Larkin przytaknął.

— Bardzo mi jest nie miłem, gdy gazety wtrącają się do moich spraw. Ale Kid West jest w końcu pana przyjacielem, więc może obejdzie się z nami humanitarniej, niż inni. Jeżeli pan chce, to proszę spokojnie z nim pójść, ale musi pan być w domu już po południu.

— Bardzo dziękuję. — Harry odsłonił mikrofon i podjął przerwaną przed chwilą rozmowę: — Dobra jest. A więc za kwadrans.

Piętnaście minut później, wprowadził Joe do pokoju, Kida West. Pozdrowił on Larkina i Harrego, poczym zapoznał się z Kilduffem.

— Dziwi mnie bardzo, że dotąd się tu nie zjawili pana koledzy — mówił Larkin do reportera, z odcieniem nieufności. — Czyżby pan został w drodze wyjątku powiadomiony przez Sulliwana przed innymi?

— Nie. Przychodzę tutaj z innego powodu — odrzekł Kid. — O śmierci Boyna zostali powiadomieni wszyscy. Wszyscy wiedzą też, gdzie przypuszczalne morderstwo miało miejsce. Ale doszedłem do wniosku, że panowie niejedno na ten temat mogą wiedzieć i oto jestem tutaj.

— A więc poinformowano panów, że to miało miejsce właśnie przed moim domem? — zapytał Larkin.

— Nie — odparł Kid West. — Podano nam tylko numer domu i nazwę ulicy, ale zajrzałem do książki adresowej, to mi zupełnie wystarczyło. *(Ciąg dalszy nastąpi)*

Wiadomości sportowe

Pomorze - Poznań po raz drugi

Czy bokserom poznańskim uda się rewanż?

W nadchodzącą niedzielę reprezentacja bokserska okręgu poznańskiego wyjeżdża do Bydgoszczy na mecz rewanżowy z drużyną pomorską. Poznań, który jest drugim najsilniejszym okręgiem w Polsce, będzie dążył za wszelką cenę do zrewanżowania się za poniesioną na swoim gruncie porażkę. Już dzisiaj jest wiadomo, że reprezentacja poznańska będzie najsilniejszą drużyną na jaką ten okręg w tej chwili stać. W lżejszych wagach zajdą pewne zmiany, które winny wyjść Poznańczykom na dobre. W muszej wystąpi prawdopodobnie Kilian, w koguciej Flisiak, w piórkowej Rożek względnie Frankowski, w lekkiej mistrz Polski Koziołek, półśrednia i średnia bez zmian, w półciężkiej bezkonkurencyjny Szymura, w ciężkiej wicemistrz Polski Klimecki. Pomorze wystąpi prawdopodobnie w tym składzie co w Poznaniu, w ciężkiej tylko zasilone groźnym Stockim.

Na podstawie teoretycznych obliczeń skłonni jesteśmy oczekiwać wyniku remisowego, który i tak będzie dla Pomorza zaszczytny i ustali jego opinię jako jednego z najlepszych okręgów. Jest rzeczą rzucającą się w oczy, że zespół Pomorza jest bardzo w poziomie wyrównany. Poznań przeważa lekko w wagach od średniej do ciężkiej, natomiast Pomorze w lżejszych. Jeżeli przyjmiemy za prawdopodobne zwycięstwo Sobczaka i Klimeckiego, a za pewne zwycięstwo Koziołka i Szymury, rachunek nasz da nam wynik 8:8. Wszelkie niespodzianki nie są jednak wykluczone. Możliwa jest np. wygrana Bednarza z Sobczakiem i Stockiego — który naprawdę umie boksować — z Klimeckim. Doleckiemu i Sowińskiemu nie dajemy w spotkaniu z Szymurą i Koziołkiem wielu szans. Duże zainteresowanie wzbudza rewanżowy mecz Wiklińskiego z Jareckim. Naszym zdaniem Pomorzanin winien na swoim gruncie odnieść bardziej przekonywające zwycięstwo niż w Poznaniu. Czy przewidywania naszą są słuszne, zobaczymy w nadchodzącą niedzielę na Stadionie Miejskim w Bydgoszczy. (J)

Zawody pływackie Gdynia — Łódź

GDYNIA (jb). W ub. niedzielę odbyły się w Gdyni w basenie Państw. Szkoły Morskiej międzymiastowe zawody pływackie między reprezentacjami Łodzi i Gdyni. Wyniki szczegółowe przedstawiają się następująco:

100 m stylem dow. panów — 1. Marchlewski (Gd) 1,10,0 2. Cieślak (Ł) 1,13,0. 200 m stylem dow. panów — 1. Marchlewski (Gd) 2,49,4 2. Cieślak (Ł) 3,04,4. 400 m stylem dow. panów — 1. Kurek (Gd) 6,11,8. 2. Kubiak (Gd) 7,11,4. 100 m stylem klas panów — 1. Budzisz (Ł) 1,28,2. 2. Dąbrowski (Ł) 1,30,4. 200 m stylem klas. panów — 1. Budzisz (Ł) 3,16,8. 2. Dąbrowski (Ł) 3,28,4. 100 m stylem grzbiet. panów — 1. Chojnacki (Ł) 1,30,3. 2. Kowalewski (Ł) 1,38,2. 100 m stylem klas. pań — 1. Zalewska (Gd) 1,55,0. 2. Szczepaniak (Ł) 1,55,2. Sztafeta 3×100 stylem zmiennym panów — 1. Łódź 4,18,6. 2. Gdynia 4,42,1. Sztafeta 5×40 stylem dowolnym panów — 1. Gdynia 1,58,1. 2. Łódź 2,04,6.

Łódź - Warszawa w tenisie 3:2

Mecz tenisowy między reprezentacjami Łodzi i Warszawy zakończył się zwycięstwem pierwszej w stosunku 3:2. Wyniki szczegółowe przedstawiają się następująco: Hebda (Ł) — Bełdowski (W) 6:0, 6:1, Olszewski (W) — Adamczyk (Ł) 6:2, 6:1, Bełdowski (W) — Adamczyk (Ł) 6:2, 7:5, Hebda (Ł) — Olszewski (W) 6:2, 6:1. W grze podwójnej zwycięstwo odnieśli Łodzianie: Hebda, Adamczyk — Bełdowski, Olszewski 0:6, 7:5, 11:9.

W ramach tego spotkania odbyły się gry pokazowe i towarzyskie. Jadzia Jędrzejowska i Szausówna spotkały się z Z. Jędrzejowską, Rudowską 2:6, 8:6. J. Jędrzejowska, Kończak — Z. Jędrzejowska, Olejniszyn 6:1, 6:2.

Sport w Poznaniu

ADMIRA — WARTA 1 : 1 (1:1)

Warta wystąpiła do tego meczu w dalszym ciągu w składzie mocno osłabionym, z Dusikiem w obronie i Danielakiem w pomocy. Spotkanie miało przebieg bardzo interesujący i stało na dobrym poziomie. Admira grała b. ambitnie i uzyskała prowadzenie ze strzału Nowakowskiego. Wyrównujący punkt dla Warty uzyskał Nawrat. Zawodom przyglądało się około 3000 widzów. Sędziował p. Wasilewski.

OSTROVIA — UNIA (SZWARZĘDZ) 6:3 (4:2)

Pomimo skuteczniejszej tym razem gry ze strony Unii — musiała ona uznać wyższość jedenastki ostrowskiej grającej we wszystkich liniach lepiej. Bramki dla Ostrovii zdobyli: Sikora 3, Młynarek 2 i Leinski, dla pokonanych: Kochanowski, Rzadkowski i Sobczak. Zawodom przyglądało się około 3000 widzów.

SAN — KKS (LESZNO) 4:1 (3:1)

Niespodziewane ale najzupełniej zasłużone zwycięstwo drużyny Sanu, której atak wyjątkowo skutecznie uzyskując bramki ze strzałów Walichnowskiego (2) oraz Chudziaka i Fraszczaka po jednej.

CIEKAWY CZWÓRMECZ PIŁKARSKI

POZNAŃ (G). W piewszej połowie czerwca organizuje Warta czwórmecz piłkarski o puchar braci Cerbów, w którym wezmą udział: Artyści, Prasa, WSS i Old-boye Warty.

KKS (GNIEZNO) - CZARNI (POZNAŃ) W HOKEJU NA TRAWIE 2:1 (0:0)

Gra zupełnie wyrównana przy chwilowych większych natarciach Czarnych, których atak pod bramką jednak zawodził.

OTWARCIE SEZONU WIOŚLARSKIEGO

POZNAŃ (S). Po 7-letniej przerwie nastąpiło uroczyste otwarcie sezonu wioślarskiego. Po Mszy św. odprawionej w kolegiacie farnej udali się wioślarze na przystań Akademickiego Związku Sportowego, która stosunkowo najmniej uszkodzeń doznała wskutek działań wojennych. Tam odbyło się powitanie gości, po czym uroczyste podniesienie flagi. Okolicznościowe przemówienie wygłosił przewodniczący Poznańskiego Komitetu Towarzystw Wioślarskich p. Pieczyński. Po ślubowaniu wioślarzy-regatowców nastąpił chrzest kilku łodzi klepkowych. Uroczystość, która zgromadziła liczną publiczność zakończyła się defiladą łodzi na Warcie.

NAPIERAŁA ZWYCIĘZCĄ W BIEGU KOLARSKIM

WARSZAWA (jb). Odbył się bieg kolarski z udziałem czołowych zawodników. Dystans wynosił 100 km, przy czym trasa prowadziła z Warszawy przez Mińsk i Otwock z powrotem. Zwycięstwo odniósł Napierała w dobrym czasie 2,57,13 przed Simińskim 3,03,13. Na dalszych miejscach przybyli Wrzesiński, Kudert i Wiśniewski.

Trzy wyroki śmierci w Bydgoszczy

Długoletnie więzienie dla dezerterów i bandytów

BYDGOSZCZ (er). Po zamknięciu przewodu sądowego w sprawie bandy dezerterów i bandytów mających na sumieniu 17 rabunków dokonanych z bronią w ręku, obrabowanie Nadleśnictwa i zranienie warszawskiego wicewojewody, przemówił prokurator Wojsk. SO z Poznania na sesji wyjazdowej w Bydgoszczy, po czym zabrał głos adw. Trzebiński, obrońca z urzędu oskarżonych, który wskazując na młody wiek i niski poziom inteligencji wszystkich zasiadających na ławie oskarżonych, wnosił o łagodny wymiar kary z zastosowaniem amnestii w kwestii popełnionych rabunków.

O godz. 18 sąd udał się na naradę trwającą kilka godzin i w porze nocnej, uznając oskarżonych za winnych zarzucanych im czynów, wydał surowe wyroki skazujące łącznie: Łukasiewicza Czesława, Krzymowskiego Józefa i Bortkiewicza Józefa na karę śmierci, Glińskich Władysława i Józefa, oraz Brózdowskiego Alojzego na 10 lat, a Olejniczaka na trzy lata więzienia.

Konferencja węglowa

LONDYN (ms). W piątek rozpoczyna się konferencja węglowa z udziałem przedstawicieli 20 państw, która określi wytwórczość i zapasy węgla na okres 12 miesięcy, co będzie wskazówką dla poszczególnych państw przy planowaniu gospodarki krajowej.

Emigracja do Ameryki

LONDYN (ms). Do Nowego Jorku wyruszył pierwszy po wojnie statek emigracyjny. Na pokładzie znajduje się 800 emigrantów, w tym 600 Żydów. Przed wojną mogło emigrować z Europy 29.000 osób rocznie.

Nowe zasiewy na Ukrainie

MOSKWA (FA). Klęska posuchy, trwająca na niektórych obszarach Ukrainy od 2 miesięcy, skończyła się. Na całej Ukrainie spadły obfite deszcze. Generalissimus Stalin wydał zarządzenie, aby na polach zniszczonych przez posuchę, dokonano nowego zasiewu.

Brak taśmy paraliżuje

Dokończenie ze strony 3-ej.

kacji pełnowartościowej taśmy filmowej, potrzeba nam jednak surowca, który zamówiony w Belgii i Ameryce, jak dotąd jeszcze nie został nam dostarczony. Pozytywnych wyników zawartych umów nie widać, fabryka stoi w pogotowiu, trzymając w rezerwie fachowców. W razie pomyślnego załatwienia naszych zamówień, moglibyśmy produkować dziennie 15.000 metrów taśmy. Tak samo jest w odbudowie fabryka Franaszka, która nastawia się całkowicie na produkcję taśmy filmowej dla kinematografii i zdjęć roentgenowskich dla medycyny.

85% surowca, potrzebnego do wyrobu taśmy, sprowadzać musimy z zagranicy, a więc celulozę, papier barytowany, żelatynę światłoczułą itp.

Uniezależnienie od monopoli kapitałów zagranicznych możliwym jest tylko przez produkcję własną taśmy i surowców do tej produkcji potrzebnych. Wtym celu poczyniono już pewne próby, które jednak od razu nie dadzą pozytywnych wyników.

Słuszne też na ten temat uwagi wypowiedziano kiedyś, że: „rozwiązanie problemu surowca filmowego jest dziś możliwym jedynie w skali europejskiej drogą ostatecznego unormowania stosunków ekonomicznych i wprowadzenia w szerokiej skali racjonalnej wymiany towarowej między wszystkimi państwami naszego kontynentu."

Nie nastąpi to jednak tak długo, jak długo pewne grupy kapitalistów będą dążyły do całkowitego opanowania rynku światowego, jak długo państwa bardziej zdewastowane wojną będą się musiały opierać zakusom opanowania swoich rynków wewnętrznych przez wielkie, międzynarodowe kartele. (x)

Jezioro Charzykowskie — raj dla żeglarzy

W dniu 3 maja miało nad Jeziorem Charzykowskim miejsce uroczyste otwarcie sezonu żeglarskiego. Chojnicki Klub Żeglarski podniósł banderę, inaugurując tym samym niezwykle ciekawie się zapowiadający sezon tegoroczny. Kalendarzyk imprez przewiduje m. in. regaty wiosenne, uroczysty obchód „Wianków", zawody kajakowe, regaty mistrzowskie, regaty o niebieską wstęgę jeziora Łukomie oraz szereg innych imprez.

Gorączkowo kończy się odnawianie jachtów, które znajdą się na wodzie w liczbie około 30. Liczba kajaków jest również imponująca. Miejscowa stocznia pracuje całą parą.

Dzięki energicznej pracy i usilnym zabiegom Chojnickiego Klubu Żeglarskiego z prezesem p. Kondzielą na czele Charzykowo odpowiada dziś już całkowicie wymaganiom wycieczkowiczów, turystów, sportowców i w ogóle wszystkim, którzy pragną znaleźć piękne miejsce wypoczynkowe. Żeglarze znajdą tu możność wyżycia się w swoim żywiole. Jezioro Charzykowskie bowiem ze względu na wiejące tu stale wiatry znane jest w całej Polsce jako idealny do uprawiania sportów wodnych teren. Turyści znajdą tu pomieszczenie w pięknie nad brzegiem jeziora położonym pensjonacie „Bellevue".

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE „SKRY"

WARSZAWA (jb). W lekkoatletycznych zawodach międzyklubowych, zorganizowanych przez warszawską „Skrę" uzyskano szereg dobrych wyników, przy czym na specjalne wyróżnienie zasługują osiągnięcia Gierutty. 100 m wygrał Piluch (Skra) — 11,6. Bieg na 400 m — Staniszewski (Syrena) 53 sek. Rzut dyskiem — Gierutto (Syrena) 41,77 m, pchnięcie kulą wygrał również Gierutto wynikiem 14,26 m. W skoku wdal pierwszy był Rosłan (Syrena) 6.30 m. Dysk pań wygrała Cejzikowa (Syrena) osiągając 33,25 m.

DOKOŃCZENIE MISTRZOSTW POLSKI W BOKSIE

POZNAŃ (S). Dokończenie mistrzostw Polski w boksie w wadze średniej przewidział Polski Związek Bokserski na 1 i 2 czerwca w Łodzi. Walczyć będą Sobczak (Poznań) z Pieniążkiem (Kraków) oraz Bednarz (Pomorze) i Kolczyński (Warszawa).

Felieton polityczny

Planowo przegrana wojna

Siadając dzisiaj na naszą ławkę, miałem wrażenie, że usiadłem na gniazdo os. Słowa i myśli staruszka kłuły jak złośliwe żądła, a złość jego pieniła się jakby była mydlona oryginalnym „Rifem".

Nim się zorientowałem, że nie ja jestem obiektem tych złośliwych ataków, kilkakrotnie przed pociskami jego chyliłem głowę, odganiałem się od tych os wprost rękoma, a był moment, że chciałem się poderwać z ławki i uciekać, choćby na koniec świata. — Lecz zorientowała się ta „królowa os" czy raczej „dziadek szerszeni", że może stracić najcierpliwszego i najspokojniejszego w świecie słuchacza, więc wspaniałomyślnie uspokoił i pocieszył mnie, że to wcale nie atak na mnie, lecz na tych niemiaszków, którzy bezczelnie ukrywają żywność i z tego powodu ta naiwna Ameryka musi ich dokarmiać kosztem setek milionów dolarów.

Jego zdaniem Niemcy lepiej wyjdą na okupacji amerykańskiej niż jak np. jakaś Grecja czy Francja na odzyskanej niepodległości. Cóż z tego, że to, czy inne państwo, uzyska od tej Ameryki jakąś pożyczkę, kiedy jest tak wyniszczone, że tego minimalnego procentu opłacić nawet nie będzie mogło, nie mówiąc już o innych warunkach, które często komplikują sprawę. Tymczasem ci pokonani, zupełnie bez warunków, bez procentów, a nawet bez obowiązku oddania kiedykolwiek, uzyskali, a nawet zdołali już skonsumować dwieście milionów dolarów.

Tu mój staruszek rozgoryczony oświadczył, że tak jak w czasie wojny nigdy nie wierzył w ich planowość w wycofywaniu się, czy skracaniu frontu, tak teraz skłonny jest uwierzyć, że jednak planowo przegrali tę wojnę. — Gdyby ją wygrali, to musieliby wszystko to co zrabowali i zaszabrowali na świecie, wydać na zagospodarowanie nowych pozyskanych terenów, na niezbędne inwestycje, jednym słowem utopiliby plony i zdobycze zwycięstwa w zawsze dziurawym worku świata. A tak? Całe to zrabowane bogactwo zostanie przy nich, będzie się procentowało, a oni z renty tylko przetrwają choćby nawet dziesięcioletni okres okupacji. Myśleli nawet, że będzie gorzej, że będzie ciężej, a tymczasem już na początku tej okupacji okazuje się, że ci Amerykanie, to nie tylko zamożni faceci, ale i rozrzutni faceci, którzy zachorowali na manię puszczania tu w Europie — a ściślej mówiąc na terenie okupowanych Niemiec — swych wieloletnich oszczędności. I na co je puszczają? — Na razie na różne zbiory filatelistyczne i numizmatyczne, poza tym kupują obrazy, wyroby złotnicze, a wszystko zrabowane przez Niemców w Europie, a w pierwszym rzędzie w Polsce.

Znajomy mego staruszka był w Berlinie świadkiem, jak żołnierz amerykański zapłacił Niemce za oryginalną zakopiańską kasetę pięć dolarów, a inny, za pierścień złoty — na pewno pożydowski — dwadzieścia dolarów. Czy mogli Niemcy marzyć kiedykolwiek o podobnym handlu? Staruszek mój jest pewny, że staną się w niedługim czasie krezusami świata tylko dlatego, że umieli przegrać wojnę i że przegrali ją naprawdę planowo.

Trochę jednak coś tam stracą. Ale co? Więc w pierwszym rzędzie rozbierze im się wszystkie przestarzałe typy fabryk, wywiezie się z nich wszystkie maszyny i obrabiarki starego typu i policzy się im to wszystko na rachunek kontrybucji wojennej. Poza tym utracą zrabowane zbiory muzealne, ale nigdy prywatne. Tu, co zrabowali i wywieźli, to przepadło, to już na wieki ich, chyba że dobrowolnie się tego pozbędą — za grube dolary — na korzyść kolekcjonerów z za „Wielkiego Stawu".

I tego właśnie nie może staruszek mój strawić, ani zrozumieć. W czasie przymusowej ewakuacji stracił luksusowo umeblowane i urządzone mieszkanie czteropokojowe. Całe urządzenie Niemcy załadowali na auta i wywieźli do Niemiec. I w rezultacie ten pokonany, zwyciężony szwab mieszka dziś najspokojniej w jego luksusach, a on, zwycięzca w laurach, śpi na ziemi, okryty pożyczonym kocem, w nie własnym mieszkaniu. Jeżeli jeszcze do tego wyobrazi sobie, że tym szwabem, który mieszka teraz w jego meblach, jest któryś z tych żandarmów, którzy przez rok w jego oczach rabowali złoto z mordowanych Żydów i Polaków, to po prostu dostaje nerwowych ataków i mocno obawia się o swe serce.

Tak. Po raz drugi przegrali wojnę, ale i po raz drugi wygrywają pokój. Kraj ich jest teraz wprawdzie trochę zniszczony, ale za to obywatel dobrze zabezpieczony. Pocóż im targi, kiedy każda rodzina niemiecka, już na dwa lata przed zakończeniem wojny, planowo przygotowywała się do przetrwania spodziewanej dziesięcioletniej okupacji. — Wiedzieli co ich czeka, więc rabowali co się dało i robili zapasy tłuszczów, różnych weków, konserw, poza tym rabowali odzież, obuwie, bieliznę, futra i wiele, wiele innych rzeczy, których zapasy zdołali nagromadzić na dziesiątki lat.

I jakoś nikt im teraz tego nie odbiera i jakoś tylu poszkodowanych i obrabowanych przez nich cicho i w nędzy siedzi, a kto wie, czy nawet w duchu nie zazdrości im tej „dolarodajnej" okupacji, która ich chroni żywi i bogaci.

Przekonał mnie tym razem mój staruszek. Stałem się również jak i on niebezpieczną osą. Chciałem nawet rzucić się w wir świata i kłuć, żądlić, atakować, ale przed tym jeszcze raz na trzeźwo postanowiłem głęboko się zastanowić, czy nie będzie czasem lepiej i wygodniej przegrać wojnę a wygrać okupację, niż wygrać wojnę a stracić przy tym wszystko, łącznie z ostatnimi spodniami.

Tadeusz Szwec

Kalendarzyk

Środa: 22 maja
Katolicki: Heleny i Julii
Słowiański: Krzesisławy

BYDGOSZCZ

Agentura Ilustrowanego Kurjera Polskiego, Aleje 1 Maja 154 (Skład Papieru), przyjmuje zgłoszenia na prenumeratę z odbiorem na miejscu.

Komitet Obchodu 600-lecie m. Bydgoszczy zawiadamia, że rozpoczyna się sprzedaż żetonów pamiątkowych. W tym celu prosi się zainteresowane PT firmy, księgarnie, spółdzielnie, firmy prywatne, organizacje społeczne, szkoły, kioski itd. o zgłaszanie się w sekretariacie Komitetu codziennie od godziny 11 od 13-tej. Odsprzedawcom liczy się ceny hurtowe.

Staraniem i kosztem Zarz. Woj. TUR w Bydg., otwarta została bezpłatna czytelnia z podręczną bibliotekę do korzystania na miejscu. Czytelnia zaopatrzona jest w najświeższe pisma codz. i periodyki. Biblioteczka podręczna posiada encyklopedie, słowniki oraz najnowsze wydawnictwa z dziedz. nauk., polit. i społ. Czytelnia czynna codz. od g. 16 — 20 w RDK, Bydgoszcz, Al. 1 Maja 14.

TUR uruchomiło w Bydgoszczy przy ul. Grodzkiej 14 (Stara Bydgoszcz), teatr z obsadą zaw. artystów i pod dyr. A. Rodziewicza. Teatr czynny jest codz. od g. 19, a w niedziele i święta daje zniżkowe popołudniówki od g. 15 min. 30. Aby uprzystępnić możność korzystania z teatru jak najszerszym rzeszom pracującym sekr. TUR (Grodzka 14) wydaje dla członków TUR w godz. przedpoł. kupony zniżkowe (50%) na wszystkie miejsca i przedstawienia. Instytucje, zrzeszenia, przedsiębiorstwa, banki, spółdzielnie, cechy itd. które są członkami wspierającymi TUR mogą również otrzymać kupony ulgowe.

Na każde przedstawienie dysponujemy 50 kuponami ulg., wobec czego prosimy o zamówienia na parę dni naprzód.

KOMUNIKATY

Sekcja pływacka przy HKS, zawiadamia wszystkich miłośników sportu wodnego o utworzeniu sekcji pływackiej. Zebranie odbędzie się w piątek 24 bm. o g. 17 w Domu Harcerza, przy ul. Libelta 8.

KKS Brda — Sekcja pływacka. Zebranie sekcji odbędzie się w piątek 24 bm. o g. 19 w sali Domu Kol. ul. Zyg. Augusta. Na porządku dziennym otwarcie sezonu pływackiego — kierownictwo prosi o liczne przybycie

Z notatnika reportera

Młodzież gimnazjalna pracuje nad usuwaniem śladów wojny. Gimnazjaści I Państw. Lic. i Gimn. pracują od kilku dni przy rozbijaniu ścian schronów przeciwlotniczych swego gmachu. Obecnie usunięto już 90% niepotrzebnego muru. (zz)

W dniu wczorajszym około godz. 11,30 na skrzyżowaniu ulic Dworcowej, Sienkiewicza i Marcinkowskiego zderzyły się dwa samochody ciężarowe. Ofiar w ludziach na szczęście nie było. Samochód należący do OZPW — Pomorze z Nakła, wyszedł z wypadku zdolny do dalszej jazdy. Drugi samochód doznał znacznych uszkodzeń (jf).

Odpowiedzi redakcji

P. Marię Tołłoczko prosimy o przybycie do redakcji naszego pisma.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR POLSKI

Środa: Ładna historia. **Czwartek:** Ładna historia. **Piątek:** Ładna historia.

TEATR POWSZECHNY

Środa: Świętoszek. **Czwartek:** Świętoszek. **Piątek:** Świętoszek.

TEATRY ŚWIETLNE

Pomorzanin: Orkan. **Orzeł:** Rena. **Polonia:** O 6-tej wieczorem po wojnie. **Wolność:** Grzesznicy bez winy. **Bałtyk:** Królowa przedmieścia.

POMORSKI DOM SZTUKI

Wystawa Prac Związku Polskich Artystów Plastyków Okr Pomorskiego otwarta codziennie od g. 10—13 i od 15—18. Wstęp 5 zł.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY

Komenda miasta M. O.	23-47
Pogotowie Ratunkowe	10-00
Straż Pożarna	11-11
Międzymiastowa	00

DYŻURY APTEK

Przy pl. Teatralnym. Przy pl. **Piastowskim.**

Skandaliczne nadużycia w Woj. PUR

tematem jutrzejszej rozprawy sądowej

BYDGOSZCZ (re). W listopadzie ub .r. PUR w Bydgoszczy otrzymał w ramach przydziałów UNRRA partie śledzi na wyżywienie repatriantów. Ponieważ instytucja odczuwała brak mięsa i tłuszczów, powstała koncepcja, by sprzedać część śledzi, a za uzyskaną gotówkę nabyć brakujące artykuły. Na podstawie ustnej zgody Centrali w Łodzi, część niesumiennych urzędników zająwszy się sprzedażą śledzi (bez wyłonienia komisji, któraby znalazła lepszych nabywców), popełniła wielkie nadużycia w celu zapewnienia sobie korzyści materialnych ze szkodą Skarbu Państwa i repatriantów.

Po długotrwałym śledztwie Prokuratura wystosowała przeciwko winnym akt oskarżenia, pociągając do odpowiedzialności nacz. Woj. Oddz. PUR — Sobola Tadeusza, kier. Etap. — Linke'go Piotra i jego zastępcę Ostrowskiego Zdzisława, oraz dwóch kupców — Turowskiego Jana i Raczkowskiego Romana, oskarżonych o nabycie od Linke'go i Ostrowskiego 5511,24 kg śledzi z wiedzą o nielegalności transakcji

Akt oskarżenia zarzuca Sobolowi Tadeuszowi: 1. Niedopełnienie obowiązku dozoru nad działalnością urzędników, nieprzeprowadzenie kontroli sprzedaży śledzi i zaniechanie wydania zarządzeń, by sprzedaż ta odbyła się komisyjnie i protokólarnie, oraz nieporozumienie się w tej kwestii z Woj. Wydz. Apr. i H., wskutek czego sprzedający śledzie przywłaszczyli sobie różnicę pomiędzy faktyczną, a podaną do ksiąg ceną sprzedaży wynoszący 29.500 zł. 2. Niedokonanie kontroli rozliczenia się Linkego z pobranej przez tegoż z centrali PUR w Łodzi kwoty 500.000 zł na zakup węgla, oraz rozdziału tegoż, na skutek czego powstała szkoda dla PUR na sumę 222.198 zł. 3. Stwierdzenie podpisem komisyjnej sprzedaży Turowskiemu Januszowi 15. 12. 45, 5511,24 kg śledzi za 364.500 zł wówczas, gdy faktycznie towar sprzedano niekomisowo za 394.000 zł z czego Ostrowski do kasy PUR dopiero w dn. 3. 1. 46 wpłacił 364.500 zł.

Linke i Ostrowski oskarżeni są o bezprawną sprzedaż wspomnianej ilości śledzi kupc. Turowskiemu i Raczkowskiemu za 394.000 zł z czego wpłacili do kasy tylko 364.500 zł, a 29.500 przywłaszczyli sobie, i że 15. 12. 45 sporządzili protokoł stwierdzający komisyjną sprzedaż za 364.500 zł.

Linke ponadto oskarżony jest o sprzedaż 10 beczek śledzi kupcom z Włocławka za 135.000 zł i przywłaszczenie tejże kwoty, sprzeniewierzenie 200.500 zł uzyskanych ze sprzedaży węgla firmie „Schaak i Dąbrowski“ i wreszcie przywłaszczenie 16.698 zł z samowolnie dysponowanej sumy 500.000 zł przeznaczonej na zakup węgla.

W sprawie teatru

Zarząd Oddziału Pomorskiego Związku Zawodowego Dziennikarzy otrzymał w dniu wczorajszym następujące pismo:

Uprzejmie donoszę, że bilety stałe, przeznaczone dla prasy po 2 miejsca w teatrze, zmuszony byłem cofnąć na podstawie zarządzenia ob. Wojewody Pomorskiego z dnia 18. 4. 1946 r. l. dz. 706/46/IIT, nakazujące mi ograniczenie bezpłatnych miejść w teatrze, których wydawaliśmy do niedawna: 42 miejsca stałe, 17 miejsc stałych premiowych, 50 stałych zaproszeń premiowych, co stanowi razem ponad 5 pierwszych rzędów.

Rozumiejąc, że pominięcie Prasy w miejscach stałych — przy równoczesnym zachowaniu takich miejsc dla przedstawicieli innych instytucji i organizacji — jest dla Niej krzywdzące, przywracam w teatrze w odniesieniu do Prasy dotychczasowy stan rzeczy.

Żałuję, że okoliczności towarzyszące nowemu ustalaniu w teatrze miejsc stałych objęły miejscową Prasę, oddającą naszej pracy bezcenne usługi.

Poczytywałem zawsze piękny stosunek naszych Dzienników do teatru za dowód nie tylko przyznania nam rzetelnego naszego wysiłku w służbie dla sztuki, ale i za najlepsze Ich chęci służenia teatrowi pomocą w jego twórczej pracy dla narodu.

Proszę przyjąć wyraz najgłębszego szacunku.

Dyrekcja Teatru Miejskiego w Bydgoszczy
(—) A. Rodziewicz

Po zapoznaniu się z treścią tego pisma, Zarząd stwierdza:

1. Cofnięcie prasie stałych biletów wstępu do teatru nastąpiło na skutek nacisku na teatr — dla zagwarantowania innym instytucjom i organizacjom — kosztem prasy — stałych miejsc bezpłatnych.

2. W tych warunkach Zarząd nie widzi w działaniu Dyrekcji Teatru braku zrozumienie dla wkładu prasy w jego pracę.

3. Zarząd uznaje list Dyrekcji za wystarczający dla ustalenia tych faktów i wobec tego zleca redakcjom pism codziennych wznowienie kroniki teatralnej oraz ponowne wprowadzenie na łamy prasy notatek o pracy teatru i recenzyj.

Zarząd Pomorskiego Związku Zaw. Dziennikarzy R. P.

Wszyscy w szeregi

Koła Przyjaciół Harcerzy

BYDGOSZCZ (zz). W sali posiedzeń MRN odbyło się pod przewodnictwem insp. Frankowskiego plenarne zebranie KPH.

Cele i zadania koła zreferował prezes KPH mec. Nieduszyński. Koło otoczy troskliwą opieką cały Ośrodek Bydgoski. Dążeniem Koła jest podniesienie moralności ZHP i zasilenie Związku w potrzebne fundusze.

Z kolei przemówił phm Zagłoba, poruszając sprawę wychowania harcerzy. Wychowawcy muszą umieć opanować wzniosłe pobudki idealne tętniącej miłością Ojczyzny młodzieży, skierowując jej czyny we właściwym kierunku.

Rzucone przez mec. Nieduszyńskiego wnioski w sprawie kwartalnego opłacania składek, wydawania członkom KPH specjalnych legitymacji i odznak przyjęte zostały jednogłośnie. Zebrani upoważnili zarząd do dokooptowania brakujących członków.

Hm Szulc zdał sprawozdanie z pobytu w Warszawie, gdzie wraz kmd chorągwi uczestniczył w wielkim przyjęciu instruktorów harcerskich u premiera Osóbki-Morawskiego. Hm Trzcieliński zreferował sprawę majątku harcerskiego w Żurczynie. Koło zainteresowało się również sukcesami HKS, którego działalność zilustrował prezes phm Abasanowicz. M. in. przemówił również p. Jagielnicki który podniósł konieczność ułatwienia powrotu do kraju młodzieży przebywającej za granicą.

Na zakończenie, omówiono sprawę deklaracji i wysokości składek, która zależna będzie od dobrej woli i stanu zamożności poszczególnych członków.

KPH wiedząc o wielkiej sympatii całego narodu dla harcerstwa, spodziewa się, że do szeregów Koła wstąpią najszersze warstwy miejscowego społeczeństwa, ceniącego wkład pracy harcerskiej w odbudowie zniszczonej Ojczyzny.

Sekretariat KPH mieści się w Komendzie Ośrodka Harcerzy, przy ul. Libelta 8 (tel. 31-23 i 30-23).

Dzisiaj Środa Literacka

Dzisiaj w Pomorskim Domu Sztuki odbędzie się 32. wieczór Klubu Literacko-Artystycznego w Bydgoszczy. Prelekcję o „Placówce" Bolesława Prusa wygłosi wybitny polonista prof. dr. Zygmunt Szweykowski. Odczyt znanego uczonego na stale aktualne problemy związane z arcydziełem Prusa, będzie niewątpliwie ucztą duchową dla wszystkich bydgoskich bywalców śród literackich.

Ze względu na porę letnią, wieczory literackie będą się odtąd stale odbywały o godz. 19-tej.

W dniu 22. 5. 1946 r. o g. 18 na Stadionie Miejskim w Bydg. rozegrany zostanie towarzyski mecz piłki nożnej, pomiędzy KS Ofic. Szkoła Samochodowa a MKS Bydg. Drużyny wystąpią w najsilniejszych składach.

Spichrze otrzymają swą dawną szatę

W celu bliższego zapoznania bydgoszczan z postępem prac przy naprawie jednego z rzadkich, pamiętających czasy Kazimierzowskie, zabytków starych spichrzów nad Brdą, współpracownik naszej redakcji odbył krótką rozmowę z magazynierem spichrzów, dozorującym robót remontowych, p. Perkowskim.

— Prace, finansowane przez Zarząd Miejski z funduszów przeznaczonych na odbudowę miasta — mówi p. Perkowski — prowadzi Przedsiębiorstwo Budowlane Jaworski. Nie licząc pracowników, zajmujących się wywózką gruzu, przy remoncie śpichrza pracuje stale 7-miu ludzi. Są to przeważnie starzy wypróbowani cieśle; bowiem praca przy usuwaniu zbutwiałego i zgniłego szkieletu budowli wymaga wiele rutyny i fachowej znajomości rzeczy.

— Do budowy śpichrza — mówi dalej p. Perkowski — przystąpiono po uprzednim pokryciu dachówką dachów 4-ech sąsiednich śpichrzów. Rozebrawszy ścianę od ulicy Mostowej, na miejsce starych zbutwiałych belek szkieletu, umocowano przy pomocy tragarzy świeże belkowanie. Obecnie prace przechodzą punkt kulminacyjny, przystąpiono bowiem do stawiania murowanej tzw. ściany „fachowej". Obecnie po przybiciu listew do belkowania śpichrz pokryty zostanie dachówką.

Rozpoczęte na krótko po Wielkiejnocy prace, trwać jeszcze będą około miesiąca. Wyremontowane śpichrze o niezmienionym wyglądzie pozwolą zarówno mieszkańcom Bydgoszczy, jak i zwiedzającym miasto turystom podziwiać przez długie jeszcze lata, mówiące o dawnej świetności miasta, pamiątki.

Roch



Czytelnicy mają głos

Co na to PUZ?

Zwracam się z gorącą prośbą o zamieszczenie w swym poczytnym piśmie odpowiedniej notatki w sprawie spowodowania otrzymania odpowiedzi z Powiatowego Urzędu Ziemskiego w Bydgoszczy na kilka listów i osobistych interwencjii. Nie wiem już jakiej drogi szukać. Pisałem już także do Woj. Urzędu Ziemskiego i także nic.

Sprawa przedstawia się następująco: w listopadzie ub. roku wniosłem podanie do PUZ o przyznanie gospodarstwa poniemieckiego w Popielewie. W lutym br. otrzymałem z PUZ zawiadomienie o odebraniu aktu nadania. Niestety! Nie został mi wręczony, ponieważ w międzyczasie został przydzielony na to gospodarstwo także repatriant.

Sytuacja obecna jest tego rodzaju, że ani ja ani repatriant nie mają przyznanego gospodarstwa, a roboty w polu czekają. Najwyższy czas, żeby jeden z nas wiedział co robić, albo tak, albo inaczej. Od grudnia ub. roku względnie od lutego PUZ miał dosyć czasu, żeby powziąć jakąkolwiek decyzję. To zakrawa przecież już na skandal. Takie długie czekanie rodziny, składającej się z 9 osób niszczy zdrowie, wywołuje zniechęcenie a nawet wprowadza rozpacz.

Wierzę, że Naczelny Redaktor zechce zająć się tą sprawą, spowoduje, że jednak w najbliższych dniach PUZ zdobędzie się na odpowiedź.

Z wyrazami poważania
i podziękowania
Franciszek Kończyk

Nasze recenzje

Pomorzanin: „Orkan".

Filmu tego nie można zaliczyć ani do serii obrazów psychologicznych, ani do sensacyjnych, ani też do tzw. „tuzinkowych". Jest zrobiony dobrze, treść ciekawa, zdjęcia t. zw. trickowe i plenerowe na najwyższym poziomie technicznym. A mimo to nie pozostawia po sobie żadnego głębszego wrażenia. Jest typowym filmem rozrywkowym, na t. zw. czas ogórkowy. Nan Grey, bohaterka obrazu jest ładną, a nade wszystko utalentowaną aktorką. Role męskie powierzono wytrawnym siłom kontynentu amerykańskiego. Ciężka praca ludzi morza, którym niejeden cywil zazdrości pięknych podróży, ciekawych przygód i dobrych zarobków — w świetle rzeczywistości wygląda twardo i bezwzględnie. A mimo to ludzie ci nie mogą się oderwać od zawodu, który ciągnie ich ku sobie jakąś siłą magnetyczną. „Orkan" posiada tempo, które jest jednym z aututów filmowych.

W tygodniku coś dla pań — ostatnie nowości z dziedziny kapeluszy francuskich.

Z życia Stronnictwa Pracy

Na ostatnim zebraniu Koła Stron. Pracy przy „IKP", dokonano wyboru delegatów na I Walny Zjazd Powiatowy Str. Pracy. Poza prezesem Koła kol. red. Andrzejem Trellą, udział w zjeździe wezną wybrani przez aklamację kol. kol. Podolski i red. Klessa.

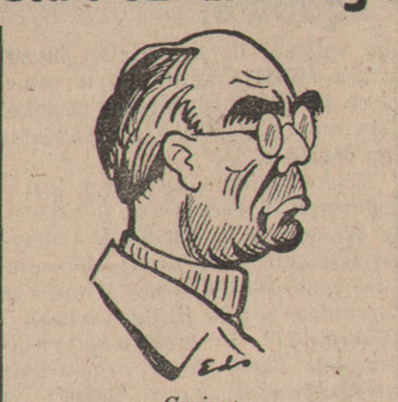
Na radiowej fali

ROZGŁOŚNIA POMORSKA
CZWARTEK 23 MAJA

5.57 Progr. og-polski; 7.05 Progr. na dzień bież.; 7.10 Progr. og-polski; 8.30 Wiad. miejsc.; 8.35 Dykt. progr. dla radiow.; 8.45 Konc. rekl.; 11.30 Aud. dla szkół „Nauczyciele śpiewu przed mikrofonem", aud. reportażowa z okazji rejonowej konferencji; 11.45 Muz. z płyt; 11.57 Progr. og-polski; 14.40 Pog. pt. „Kobieta walcząca", opr. Cz. Słomska; 14.50 Suita kujawska w wykonaniu kwartetu wokalnego PR i ork. PR pod dyr. A. Rezlera; 15.10 Muz. z płyt; 15.35 Skrz. PZZ; 15.45 Inf. miejsc.; 16.00 Progr. og-polski; 21.00 Kwadr. literacki pt. „Jak to Janicki serce zostawił w Bydgoszczy" opr. J. Matysik; 21.15 Kącik kupiecki; 21.20 Muz. kameralna; 21.55 Kron. dnia; 22.00 „Pokrzywy nad Brdą"; 22.15 Progr. og polski; 23.35 Konc. życz.; 24.00 Zak. aud.

Proces Greisera w auli Uniwersytetu Poznańskiego

POZNAŃ (tel. wł.). Jak się dowiadujemy miejscem procesu przeciwko b. gauleiterowi Greiserowi będzie aula UP. Projekt odbycia procesu w jednej z hal międzynarodowych targów poznańskich upadł z powodu niemożności wykończenia tej sali na czas procesu, który przewidziany jest na okres między 15—25 czerwca. W auli UP rozpoczną się niebawem prace przygotowawcze do przystosowania sali na tego rodzaju proces. Zbudować w niej trzeba będzie kabiny podsłuchowe dla tłumaczy, którzy udostępnią przebieg rozprawy dziennikarzom cudzoziemskim.



Greiser

Zbiórka na odbudowę Kolumny Zygmunta

KRAKÓW (PAP-ms). W Krakowie zawiązał się akademicki komitet pomocy w odbudowie Warszawy. Komitet zwrócił się do wydziału architektury zabytkowej BOS z propozycją odbudowy kolumny Zygmunta. Ponieważ BOS wyraził zgodę, przystąpiono do akcji propagandowej i zbierania funduszów.

†

W dniu 18. 5. 46 r. zasnął w Panu mój najukochańszy mąż, troskliwy ojciec i szwagier, były więzień Stutthofu i Koronowa

ś. p.

Mieczysław Kurowski

przeżywszy lat 55

O czym zawiadamiają stroskana **żona, dzieci i szwagierka**

Odprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarnej do miejsca spoczynku na cmentarzu Nowofarnym nastąpi w środę 22 bm. o godz. 17-ej.

Bydgoszcz

Otwarcie salonu Polskich Artystów i Plastyków w Muzeum Narodowym

WARSZAWA (PAPms). Prezydent KRN Bolesław Bierut dokonał otwarcia pierwszego w odrodzonej Polsce salonu wystawy w Muzeum Narodowym, zorganizowanego przez Zw. Zaw. Polskich Artystów-Plastyków. Prezydenta Bieruta, ministrów i gości powitał dyrektor Lorenz, podkreślając wagę zorganizowania w Warszawie ogólno-polskiego salonu, pierwszego po ukończeniu działań wojennych. Jest to bowiem nie tylko dowód powrotu do normalnego życia w dziedzinie sztuki, ale i podkreśleniem roli, jaką w życiu kulturalnym odgrywać będzie Warszawa.

Rozdział koni

WARSZAWA (PAP-ms). 5.000 koni ofiarowanych przez Armię Czerwoną zostało rozdzielonych w następujący sposób: woj. dolno-śląskie otrzymało 3.600 koni, zachodnio-pomorskie 900 i mazurskie 500.

Komunikat czeskiego Prez. rady ministrów

PRAGA (PAP-ms). Czeskie prezydium rady ministrów komunikuje w związku z pewnymi przesunięciami radzieckich jednostek wojskowych w czasie do 29 maja br., że w okresie od 20 do 29 maja za zgodą rządu czechosłowackiego wzdłuż pewnych linii komunikacyjnych radzieckie jednostki wojskowe przesunięte zostaną do okupacyjnej strefy sowieckiej. Komunikat ten wydaje się celem zapobieżenia ewentualnym fałszywym pogłoskom i komentarzom.

Rząd hiszpański odmawia repatriacji Niemców z Hiszpanii

LONDYN (PAP-ms). Podsekretarz stanu bryt. min. spraw zagr. oświadczył w sprawie Hiszpanii, że rząd hiszpański odmawia repatriacji Niemców, biorących udział w życiu wewnętrznym Hiszpanii. Rząd Hiszpanii wskazuje na to, że Niemcy ci pozawierali małżeństwa z Hiszpankami, bądź oddali szereg usług w czasie wojny domowej. Hiszpania zapewniła Wielką Brytanię, iż nie zamierza przyznać im obywatelstwa.

Już za tydzień wielki bieg na przełaj IKP

z udziałem najlepszych biegaczy polskich

Oświadczenie premiera egipskiego

KAIR (PAP-ms). Premier egipski oświadczył wczoraj po 3 godzinnym tajnym posiedzeniu delegacji egipskiej, że delegacje egipska i brytyjska studiują projekt nowego traktatu anglo-egipskiego. Premier twierdzi, że klauzula o wzajemnej pomocy na wypadek wojny zostanie usunięta.

Wychowanek Hitlera...

BERLIN (ZAP). Wkrótce przed sądem stanie młodociany zabójca osiemdziesięcioletniej kobiety, Hitmann. Gdy go się w śledztwie zapytano, dlaczego w tak straszny sposób zamordował staruszkę, zadał jej bowiem nożem 80 ciosów w głowę, odpowiedział: „Musiałem ją tak długo kłuć, ponieważ stara jeszcze żyła i ruszała się". Przed dokonaniem morderstwa Hitmann urządzał regularne ćwiczenia w krajaniu swym nożem hitlerowskim, by przystąpić do dzieła z absolutną pewnością. Po morderstwie sprzedał on natychmiast rzeczy swej ofiary w pewnej kawiarni i urządził tam sobie ucztę za 800,— marek.

Milion puszek konserw mięsnych dla Polski

NOWY JORK (FA). W Ottawie ogłoszono, że Kanada oddaje milion puszek konserw mięsnych do dyspozycji Polski.

DO NASZYCH CZYTELNIKÓW!

Celem uniknięcia zwłoki w otrzymywaniu pisma, odnowić prenumeratę należy do 25-go każdego miesiąca. Reklamacje z tytułu zaległych numerów pisma nie będą uwzględniane.

Przy zamówieniu prenumeraty, prosimy o dokładne i wyraźne podanie adresu (miejsce zamieszkania, poczta i województwo), gdyż wszelkie niedokładności tego rodzaju uniemożliwiają Urzędom Pocztowym doręczanie pisma.

Wyjaśniamy, że prenumerata miesięczna miejscowa wynosi 60,— plus 5,— zł (koszty doręczenia). Zamiejscowa 60,— plus 10,— zł (koszty doręczenia).

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ, ul. Jagiellońska 2 (pod arkadami)
DRUKARNIA „I. K. P." ul. Dr. Emila Warmińskiego 14
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH
AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKICH ODRĘBNE WYDANIA „IKP"

OGŁOSZENIA: Drobne po 8 zł za słowo. Poszukiwanie rodzin i pracy 3 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów.
Ogłoszenia milimetrowe: W tekście 30 zł. Za tekstem 12 zł. Urzędowe i przetargi 12 zł. Nekrologi 10 zł. Tabelaryczne i bilanse 18 zł za 1 mm. Niedziele i święta 50% drożej.
Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń administracja nie odpowiada

Drukiem Zakładów Graficznych Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska Nr 1 — E-11382